

ALICJA CHYBIŃSKA
Uniwersytet Warszawski

**DEFINICJE TERMINÓW FILOZOFICZNYCH –
NA PRZYKŁADZIE DEFINICJI TERMINU „ISTOTA”***

1. Wstęp. Celem artykułu jest wskazanie specyfiki definiowania terminów filozoficznych – a pośrednio pojęć filozoficznych – na podstawie analizy definicji terminu „istota”. W części pierwszej przypominam niezbędne elementy teorii definicji, w tym kryteria poprawności definicji. W części drugiej – przeprowadzam analizę hasła „istota” zawartego w *Słowniku pojęć filozoficznych* Antoniego Podsiada (Podsiad 2000)¹ zawierającego analityczną (*scil.* referującą, sprawozdawczą) definicję tego terminu. W części trzeciej – analizuję przykłady regulujących (*scil.* modyfikujących) definicji „istoty”. W ostatniej, czwartej części, wyciągam z przeprowadzonych analiz pewne wnioski dotyczące definicji i pojęć filozoficznych w ogóle.

Wybór «bazy empirycznej» – tj. wzięcie na warsztat definicji zawartych w *Słowniku* Podsiada – podyktowany był następującymi względami. Po pierwsze, jest to słownik przygotowany przez jednego autora, dzięki czemu można przyjąć, że bierze on odpowiedzialność nie tylko za kształt poszczególnych definicji, lecz także za relacje pomiędzy nimi (a jest to ważne zwłaszcza, gdy poddaje się analizie zagadnienie komutacyjności definicji);² w wypadku słowników mających wielu autorów dbałość o relacje pomiędzy poszczególnymi hasłami jest zwykle mniejsza, a odpowiedzialność za logiczną koherencję słownika – rozproszona. Po drugie, słownik ten cechuje się stosunkowo dużą kulturą

* Dziękuję prof. A. Brożek za cenne uwagi merytoryczne i pomoc w przygotowaniu artykułu. Odpowiedzialność za treść tekstu spoczywa oczywiście na mnie.

¹ Dalej zapis w skrócie: *Słownik*.

² O konsekwencjach zespołowej pracy edytorskiej nad hasłami słownikowymi – zob. Pszczołowski 1996 (aporia pierwsza: Swoista logika dla wszystkich – logika matematyczna dla wtajemniczonych, s. 184-184).

logiczną w porównaniu z innymi znanymi mi słownikami terminologii filozoficznej, zwłaszcza tłumaczonymi z języków obcych.

1. Elementy teorii definicji³. Przyjmuję, że definicja jest to zdanie, które – w intencji osoby wypowiadającej – stwierdza, co jest (*resp.* co ma być⁴) sensem tego wyrażenia. Człon definiowany definicji – to jej definiens, a człon definiujący – to definiendum.

Przyjmuję, że każdy termin ma pewną denotację i konotację (choćby bywa, iż denotacja lub konotacja danego terminu jest zbiorem pustym). Denotacja jest to zbiór wszystkich i tylko desygnatów danego wyrażenia, tj. przedmiotów, które za pomocą danego wyrażenia można wskazać. Konotacja to zbiór wszystkich i tylko własności, które za pomocą nazwy są przedmiotom przypisywane. O wyrażeniach, których konotacja i denotacja mają taką własność, że wszystkim i tylko ich desygnatom przysługują wszystkie i tylko elementy ich konotacji – mówi się, iż są semantycznie kongruentne⁵.

Niekiedy na przedmioty nadające się na desygnaty nazw nakłada się pewne dodatkowe warunki – np. przyjmuje się, że desygnatami mogą być tylko konkrety (tj. rzeczy lub osoby) lub tylko przedmioty partykularne (tj. czasoprzestrzenne). O nazwach, które wskazują obiekty nienależące do tych wyróżnionych kategorii ontycznych, wolno wówczas powiedzieć, że nie mają desygnatów, a jedynie *quasi*-desygnaty.

Jest wiele odmian definicji; przypomnę najważniejsze spośród ich klasyfikacji.

Po pierwsze, ze względu na intencję osoby definiującej – wyróżnia się definicje analityczne (zdające sprawę z tego, co jest zastanym sensem danego terminu), regulujące (zmieniające zastany sens wyrażenia) oraz arbitralne (wprowadzające do języka nowe wyrażenia).

Po drugie, ze względu na typ definiowanego sensu wyróżniamy definicje konotacyjne (wskazujące konotację danego wyrażenia) oraz denotacyjne (wymieniające elementy denotacji).

³ Elementy teorii definicji przytaczam przede wszystkim z pracy A. Brożek (2006); wykorzystane zostały także prace: Hołówa 2005, Jadacki 1998, Omyła 1980.

⁴ Dodatek nawiasowy jest niezbędny po to, aby definicja „definicji” uwzględniała definicje niesprawozdawcze.

⁵ Por. Brożek, Jadacki, Świątorzecka (2012).

Po trzecie, ze względu na «zasięg» wyróżnia się definicje całościowe (wskazujące całość sensu definiowanego wyrażenia) oraz częściowe (wskazujące jedynie część sensu – np. wskazujące jedynie warunek wystarczający lub jedynie warunek konieczny należenia do denotacji danego wyrażenia).

Po czwarte, ze względu na stosunek glosy do *definiendum* wyróżnia się definicje dystynktywne (w których glosa, czyli wyrażenie, które chce się zdefiniować, jest identyczne z efektywnym *definiendum*) i kontekstowe (w których definiowane wyrażenie umieszczone jest w większym kontekście – i to ów większy kontekst stanowi *definiendum*).

Kryteria poprawności definicji są różne dla różnych typów definicji. Inne wymagania stawia się definicjom analitycznym, a inne – regulującym.

Definicjom analitycznym stawia się wymogi: adekwatności, inteligibilności, komutacyjności – a także konstytutywności i nieeklektyczności.

Definicja konotacyjna całościowa jest przy tym adekwatna, gdy wskazuje wszystkie i tylko elementy konotacji danego wyrażenia, a definicja denotacyjna całościowa jest adekwatna, gdy wymienia wszystkie i tylko elementy denotacji definiowanego wyrażenia.

Definicja jest inteligibilna, gdy wszystkie wyrażenia *definiensa* są zrozumiałe dla użytkownika, do którego ta definicja jest kierowana. Warto dodać, że jeżeli pewna definicja jest częścią jakiegoś większego tekstu (słownika, lecz także artykułu czy monografii) nie można stwierdzić, iż jest nieinteligibilna, wyłącznie na podstawie analizy jej samej. Należy bowiem sprawdzić, czy niezrozumiałe wyrażenia występujące w *definiensie* są w tym tekście zdefiniowane – a jeśli tak, to czy one również spełniają warunek inteligibilności. Dopiero po natknięciu się na termin niezrozumiały, który w tym tekście już zdefiniowany nie jest, wolno orzec nieinteligibilność o takiej definicji.

Definicja jest komutacyjna, gdy ani w *definiensie* definicji, ani w żadnej z definicji członów *definiensa* nie występuje wyrażenie definiowane. Definicje zawierające błędne koła są niekomutacyjne.

Definicja jest konstytutywna, gdy w jej *definiensie* nie występują elementy nieistotne.

Definicja spełnia kryterium nieeklektyczności, gdy definiowany termin jest polisemem konotacyjnym, ale jego poszczególne sensy nie są połączone w jednej definicji.

Kryteria inteligibilności, komutacyjności, konstytutywności i nieeklektyczności stosują się także do definicji regulujących. Natomiast odpowiednikiem adekwatności dla definicji regulujących jest kolokacyjność – przy czym definicja jest kolokacyjna, gdy wyznacza sens wyrażenia nieostrego w granicach jego nieostrości.

2. Analiza definicji terminu „istota”.

2.1. Struktura hasła. Rozpocznię od przytoczenia całego hasła „istota” ze *Słownika* (Podsiad 2000, 415-416):

1. Metaf. W tradycji arystotelesowsko-tomistycznej: tożsama ze sobą i niesprzeczną w sobie treść⁶ oddzielona od każdej innej treści, wyznaczona przez układ cech konstytutywnych jakiejś rzeczy₁, a stanowiąca to, czym dana rzecz jest i czym się różni od każdej innej rzeczy; to, dzięki czemu coś jest tym, czym jest, a bez czego nie byłoby tym, czym jest (*quidditas*). Istota, będąc określoną strukturą, oznacza wewnętrzną naturę rzeczy, która jest źródłem właściwego sobie działania. Różni się: a) istotę ogólną (abstrakcyjną), która może być gatunków lub rodzajowa – o ile treść rzeczy jest przedmiotem poznania pojęciowego, a tym samym definicyjnego ujęcia; istotą jest to, co określa przynależność gatunkową lub rodzajową danej rzeczy; b) istotę indywidualną (konkretną) – niedającą się ująć w definicji; c) istotę jako transcendentálny korelat istnienia₁, tj. niesamodzielny ontycznie składnik bytu, pozostający w takim stosunku do istnienia jak możliwość do aktu. Istota jest proporcjonalną do aktu istnienia, właściwą mu i aktualizowaną przez ten akt możliwością, wyznaczającą treśćswoją swoistość danego bytu, ukonstytuowanego z tej istoty i z ograniczonego przez nią istnienia. Według tomizmu istota różni się realnie od istnienia, które sprawia, że ona istnieje; jedynie w Bycie pierwszym istota utożsamia się z istnieniem.

2. W fenomenologii: idealny przedmiot myśli (...) wgląd w istotę (...).

3. *Pot.* Osoba, żywy podmiot.

Jak widać, hasło, składa się z trzech części, przez co należy rozumieć, iż autor przytacza definicje trzech sensów terminu „istota”. Interesuje mnie sens terminu „istota” w metafizyce, więc ponieważ

⁶ Tu i niżej indeksy dolne wskazują, że chodzi o pierwszy ze zdefiniowanych w *Słowniku* sens odpowiednich terminów.

segment (2) wskazuje sens terminu „istota” w fenomenologii,⁷ a segment (3) wskazuje potoczny sens terminu, skupiam się dalej na segmencie (1).

Pierwsza część hasła „istota”, czyli część wskazująca znaczenie (1) „istoty”, rozpoczyna się od informacji etymologicznej na temat użycia omawianego słowa. Informacji tej nie uznaję za część definicji. Z kolei w ostatniej części hasła „istota” w znaczeniu (1) (s. 416) Podsiad przedstawia klasyfikację (*quasi*-)denotacji terminu „istota”, wyróżniając: (a) istotę ogólną (abstrakcyjną), (b) istotę indywidualną (konkretną), (c) istotę jako transcendentálny korelat istnienia. Tę część hasła także trudno uznać za część definicji;⁸ należy raczej potraktować ją jako zdanie rzeczowe, tj. encyklopedyczne uzupełnienie hasła. Struktura hasła jest zresztą myląca: fragment definicyjny nie jest bowiem wyraźnie wyodrębniony od jego rzeczowych uzupełnień.

Nie jest jasne, czy trzeci segment jest fragmentem *definiensa*, czy też jest pewną tezą o istocie, zdefiniowanej w poprzednich segmentach; zakładam jednak, że zachodzi wypadek drugi. Oznacza to, że traktuję sformułowania z fragmentu (C) jako pewne zdania rzeczowe na temat istoty. Przyjmuję zatem, że *definiens* analizowanej definicji składa się z dwóch segmentów, zaś pozostała treść hasła „istota” nie należy do definicji „istoty”.

Niżej poddana zostanie analizie następująca część definicji „istoty”, dalej krótko nazywana ‘D’.

Definicja D:

Istota – tożsama ze sobą i niesprzeczną w sobie treść₁ oddzielona od każdej innej treści, wyznaczona przez układ cech konstytutywnych jakiejś rzeczy₁, a stanowiąca to, czym dana rzecz jest i czym się różni od każdej innej rzeczy; to, dzięki czemu coś jest tym, czym jest, a bez czego nie byłoby tym, czym jest (*quidditas*).

2.2. Typ definicji. Zakładam, że definicja D jest z intencji analityczną – takie bowiem definicje zazwyczaj znajdują się w słownikach danej dyscypliny, a autor hasła nie daje podstaw do tego, aby sądzić, iż wprowadza definicję regulującą. Definicja D jest, dalej, konotacyjna –

⁷ Pojawia się tu interesujące zagadnienie, jak fenomenologiczny sens „istoty” ma się do sensu (1); jest to jednak temat na odrębne opracowanie.

⁸ Chyba że byłaby to definicja wymieniająca podzbiory denotacji, czyli *quasi*-denotacyjna.

nie wymienia bowiem elementów denotacji terminu „istota”, ale elementy konotacji tego terminu. Zakładam, że definicja *D* jest z intencji całościowa: jej struktura jest bowiem strukturą definicji identycznościowej, a nie ampleksyjnej czy inkluzyjnej, jaką powinno się nadać definicji częściowej. Definicja *D* jest, w końcu, dystynktywna, gdyż glosy nie umieszcza się w niej w większym kontekście definicyjnym.

2.3. Analiza definicji. Dla przejrzystości podzielę definicję *D* na dwa człony, oznaczone kolejno literami: *A* i *B*. Elementy członów *A* i *B* będą dalej oznaczane, odpowiednio, dużymi literami ‘*A*’ i ‘*B*’, małymi literami (‘*a*’-‘*f*’) i – ewentualnie – cyframi, tj. przykładowo dla elementów członu *A*: *Aa*₁, *Aa*₂, *Ab*, *Ac*; dla elementów członu *B*: *Be*, *Bf* *etc.* Każdy element definicji (tj. wyróżniona przeze mnie częśćka strukturalna) wskazuje na odrębny warunek bycia-istotą, dlatego niekiedy będę używała terminów „element (definicji)” i „warunek (definicji)” zamiennie. Modyfikację brzmienia danego elementu – będącą efektem odpowiednich przekształceń – będę oznaczała symbolami: ‘*’* oraz ‘*’’*’. Ostateczne brzmienie danego elementu będę oznaczała symbolem (*). Przykład: zapis wyjściowy elementu (c) członu *A* to (*Ac*), po przekształceniu: (*Ac’*), dalej: (*Ac’’*), ostatecznie: (*Ac**).

Oto definicja *D* z podziałem na człony *A* i *B*:

(*A*) Istota [jest to] tożsama ze sobą i niesprzeczna w sobie treść₁ oddzielona od każdej innej treści, wyznaczona przez układ cech konstytutywnych jakiejś rzeczy₁, a stanowiąca to, czym dana rzecz jest i czym się różni od każdej innej rzeczy.

(*B*) Istota [jest to] to, dzięki czemu coś jest tym, czym jest, a bez czego nie byłoby tym, czym jest (*quidditas*).

Zauważmy, po pierwsze, że w *definiensie* fragmentu (*A*) mowa jest o cechach jakiejś *rzeczy*, zaś w *definiensie* fragmentu (*B*) – o tym, dzięki czemu *coś* jakieś jest. *Definiendum* definicji *D* – w świetle tego, jaki jest kształt przytoczonych *definiensów* – powinno być nie samym definiowanym słowem „istota”, lecz zwrotem „istota czegoś”, np. „istota rzeczy” lub ogólniej „istota *x*-a”; krótko mówiąc: definicja „istoty” powinna być kontekstowa.

Formuła definicji *D* składa się z dwóch członów. Zapiszmy *passus* definicyjny hasła „istota” w sposób bardziej przejrzysty:

- (A) Istota x -a jest to taka TREŚĆ x -a, która:
- (Aa) jest tożsama ze sobą i niesprzeczna w sobie;
 - (Ab) jest oddzielona od każdej innej treści;
 - (Ac) jest wyznaczona przez układ cech konstytutywnych x -a;
 - (Ad) stanowi to, czym x jest i czym się różni od każdego y -a innego niż x .
- (B) Istota x -a jest to COŚ:
- (Be) dzięki czemu x jest tym, czym jest;
 - (Bf) bez czego x nie byłoby tym, czym jest.

Ponieważ powyższe sformułowania (a-f) są dalekie od oczekiwanej w takich wypadkach precyzji, w kolejnych paragrafach przystąpię do ich analizy i parafrazy.

W poniższych parafrazach przyjąłam strategię następującą. Tam, gdzie jest to możliwe, odwołuję się do definicji zawartych w tym samym słowniku. Jeśli jednak definicje te nie wystarczają dla sformułowania odpowiedniej parafrazy, proponuję własne konwencje terminologiczne. W konwencjach tych staram się wprowadzać jedynie terminy maksymalnie elementarne, tj. należące do logiki elementarnej („sprzeczność”, „koniunkcja”, „suma logiczna”, „wszystkie”, „pewne” *etc.*), teorii mnogości („zbiór”, „klasa”, „należenie”, „zawieranie” *etc.*) oraz ontologii („przedmiot”, „własność”, „moment”, „trwanie” *etc.*).

2.3.1. Człon A. *Genus* dla „istoty” w członie A to wyrażenie „treści”, czyli treść w pierwszym zdefiniowanym przez Podsiada sensie. Spójrzmy więc na definicję „treści”:

Treść – zdeterminowana natura bytu, stanowiąca jego zawartość i mogąca być przedmiotem poznania pojęciowego i ujęć definicyjnych.

Po odpowiednich przekształceniach mamy:

Treść x -a jest to taka natura x -a, która:

- (a) jest zdeterminowana;
- (b) jest zawartością x -a;

(c) może być przedmiotem poznania pojęciowego i ujęć definicyjnych.

Zajrzyjmy teraz do hasła „natura”, skoro termin „natura” jest *genus* dla „treści”:

Natura – (a) istota₁ bytu (substancji jednostkowej, przypadłości) jako podłoże cech: to, czym dana rzecz jest sama w sobie; łączy się też z terminem „mieć” – posiada się ją i przekazuje; (b) istota bytu jako podłoże działania₁, (c) bezpośrednia podstawa i początek działania bytów.

Niestety w hasle „treść” nie jest jasne, o który sens terminu „natura” chodzi. Łatwo jednak zauważyć, że założenie, iż chodzi o sens (a) lub (b), prowadzi do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z pośrednim błędnym kołem („istota” definiowana jest bowiem przez „treść”, „treść” przez „naturę”; „natura” przez „istotę”), co świadczyłoby o niekomutacyjności rozważanej definicji. Sens (c) wskazany jest natomiast w sposób niejasny, gdyż w słowniku nie ma haseł „podstawa” ani „początek”, a hasło „działanie” nie przynosi także odpowiednich precyzacji (w *Słowniku* nie ma hasła „zawartość”). Być może autor zakłada, iż trzeba rozumieć te terminy w sensie naturalnojęzykowym. Wydaje się jednak, iż w słowniku filozoficznym można i powinno się takich terminów unikać.

Przyjmę w związku z tym następujące założenie terminologiczne (*scil.* definicję regulującą):

Założenie A-1 : Niech „treść x -a” znaczy tyle co „zbiór własności x -a”.

Zwracam uwagę, iż w powyższej definicji nie chodzi o zbiór wszystkich własności x -a, lecz o dowolny zbiór własności x -a. W szczególności istota x -a ma być pewną szczególną treścią x -a, a więc pewnym podzbiorem zbioru wszystkich własności x -a.

2.3.1.1. Element (a) członu A. Przypomnę pierwszą część elementu (a) członu A definicji „istoty”:

(Aa1) Istota x -a jest to taki zbiór własności x -a, który jest tożsamy ze sobą.

W *Słowniku* mamy wyróżnione trzy sensy „tożsamości”, żaden jednak nie wchodzi tu w grę. Na przykład – tożsamość w sensie pierwszym to stosunek między danym przedmiotem a nim samym. Zwrot „tożsama z sobą” w definicji, o ile chodziłoby o ten sens identyczności, byłby zbędny, gdyż każdy przedmiot (w szczególności każdy zbiór własności) jest ze sobą w tym sensie tożsamy.

Odnosi się wrażenie, że chodzi tu o tożsamość będącą podstawą genidentyczności przedmiotu w czasie. Zakładam więc, iż mowa tu o takim zbiorze własności przedmiotu, który jest przez ten przedmiot posiadany przez cały okres jego istnienia:

Założenie A-a-1: Niech wyrażenie „zbiór Z cech x -a jest tożsamy ze sobą (w okresie istnienia x -a)” oznacza „ x -owi przysługują wszystkie elementy zbioru Z w całym okresie istnienia x -a.

Druga część elementu (a) brzmi:

(Aa2) Istota x -a jest to taka TREŚĆ x -a, która jest (...) niesprzeczna w sobie.

Niestety, w *Słowniku* znów nie znajdujemy takiego sensu wyrażenia „niesprzeczność”, który okazałby się tu przydatny. Najbliższy wydaje się sens (1), chociaż mowa tam o niesprzeczności zdań i sądów – a treść, czyli zbiór własności, ani zdaniem, ani sądem nie jest.

Zgódźmy się, że dwie własności, A i B , są sprzeczne, gdy (a) jeżeli jakiemś przedmiotowi przysługuje własność A , to nie przysługuje mu własność B , a (b) jeżeli temu przedmiotowi nie przysługuje własność A , to przysługuje mu własność B .

Parami własności sprzecznych są np. bycie-białym i bycie-nie-białym, bycie-czasoprzestrzennym i bycie-nie-czasoprzestrzennym. Sprzeczność własności należy odróżnić od wykluczania się własności. Własność A wyklucza się z własnością B , gdy jeżeli jakiemś przedmiotowi przysługuje własność A , to temu przedmiotowi nie przysługuje własność B . Przykładami własności sprzecznych są np. pary bycie-białym i bycie-czarnym lub bycie-czasoprzestrzennym i bycie-idealnym. Własności sprzeczne wykluczają się, ale nie każde własności wykluczające się są sprzeczne.

Nie jest jasne, jak należałoby zdefiniować zbiór własności niesprzecznych: czy należałoby nałożyć na niego warunek, iż nie zawiera się w nim para własności sprzecznych, czy też wystarczyłoby przyjąć, iż nie zawiera się w nim żadna para własności wykluczających się. Choć pierwsze rozwiązanie jest lepsze ze względów etymologicznych, drugie wydaje się bardzo intuicyjne. Zbioru własności zawierającego parę bycie-białym i bycie-czarnym intuicyjnie nie nazwiemy „niesprzecznym”. Dalej przyjąłam rozwiązanie „etymologiczne”; jego wątpliwą intuicyjność zaznaczyłam przez dodanie do terminu „własności sprzeczne” gwiazdki.

Wyrażenie „zbiór własności jest niespreczny w sobie” będę rozumieć w następujący sposób:

Założenie A-a-2: Niech wyrażenie „zbiór własności Z x -a jest niespreczny w sobie” znaczy tyle, co wyrażenie „do zbioru Z nie należy żadna para własności sprzecznych*”.

Po odpowiednich parafrazach dokonanych na podstawie założenia A1, założenia A-a-1 oraz założenia A-a-2 otrzymujemy:

(Aa*) Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że:

(Aa1*) x -owi przysługują wszystkie elementy zbioru Z w całym okresie istnienia x -a,

(Aa2*) w zbiorze Z nie zawiera się żadna para własności sprzecznych*.

2.3.1.2. Element (b) członu A. Przypomnę część elementu (b) członu A definicji „istoty”:

(Ab) Istota x -a jest to taka TREŚĆ x -a, która jest oddzielona od każdej innej treści.

Ponieważ treść (w każdym razie zgodnie z naszym założeniem) nie jest przedmiotem czasoprzestrzennym, wydaje się, iż wyrażenie „jest oddzielone” trzeba w tym kontekście rozumieć po prostu w sposób następujący:

Założenie A-b-1: A jest oddzielone od B , gdy A jest różne od B .

Przyjmuję także, iż:

Założenie A-b-2: Wyrażenie „każda inna treść” oznacza „treść każdego y -a różnego od x ”.

Po odpowiednich modyfikacjach, dokonanych na podstawie założeń A1, A-b-1 oraz A-b-2, otrzymujemy:

(Ab*) Istota x -a jest to taki zbiór Z cech x -a, że elementy Z nie przysługują łącznie żadnemu y -owi różnemu od x -a.

2.3.1.3. Element (c) członu A. Przypomnę część elementu (c) członu A definicji „istoty”:

(Ac) Istota x -a jest to taka TREŚĆ x -a, która (c) jest wyznaczona przez układ cech konstytutywnych x -a.

W *Słowniku* nie ma definicji wyrażenia „układ”, w związku z czym wyrażenie „układ cech” uznaję za synonim wyrażenia „zbiór cech”:

Założenie A-c-1: Niech wyrażenie „układ cech” znaczy tyle, co „zbiór cech” (*resp.* „zbiór własności”).

Przytoczmy teraz za *Słownikiem* definicję wyrażenia „konstytutywny”:

Konstytutywny – wchodzący w zakres definicji, decydujący o przynależności gatunkowej (s. 456).

Wydaje się, że presupozycją sformułowania (Ac) jest to, iż każdy przedmiot (co najmniej każdy przedmiot rzeczywisty) ma zarówno cechy konstytutywne, jak i takie cechy, które nie są konstytutywne. Wśród nich wyróżnia się cechy, które nazwiemy zgodnie z pewną tradycją „cechami konsekwentnymi”, definiowanymi w *Słowniku* jako cechy „będące koniecznym następstwem konstytutywnych”. Stąd:

Założenie A-c-2: Każdy x ma pewne własności konstytutywne oraz pewne własności nie-konstytutywne.

Nie jest jasne, jak należy rozumieć to, iż istota jest „wyznaczona” przez zespół cech konstytutywnych. Możliwa jest następująca interpretacja: jeżeli x ma zbiór cech konstytutywnych, to x ma też wszystkie pozostałe cechy istoty x -a, przy czym zbiór cech składających się na istotę zawiera zbiór cech konstytutywnych lub jest po prostu równa zbiorowi cech konstytutywnych x -a. Otrzymalibyśmy, odpowiednio:

(Ac') Istota x -a jest to taki zbiór Z własności x -a, w którym:

- zawiera się zbiór własności konstytutywnych Z_K x -a;
- z tego, że x -owi przysługują własności należące do Z_K , wynika, iż przysługują mu wszystkie elementy Z ;

(Ac'') Istota x -a jest to taki zbiór Z własności x -a, który (c') jest tożsamy ze zbiorem cech konstytutywnych x -a.

Przyjmuję – dla uproszczenia – że chodzi o interpretację Ac'', chociażby dlatego, że interpretacja Ac' wymaga wyjaśnienia, o jakie wynikanie miałyby chodzić (na pewno nie o «czyste» wynikanie logiczne), a *Słownik* nie daje na to pytanie odpowiedzi.

Zróbmy teraz następujące założenie:

Założenie A-c-3: Z_K jest zbiorem własności konstytutywnych x -a, gdy: jeżeli x ma wszystkie własności należące do Z , to x ma wszystkie i tylko cechy x -a.⁹

Zauważmy teraz – na podstawie tezy o tożsamości przedmiotów nieodróżnialnych – że każdy przedmiot, który ma wszystkie i tylko swoje własności, jest po prostu ze sobą tożsamy.

Mamy więc:

(Ac*) Istota x -a jest to taki zbiór Z własności x -a, że jeżeli x ma wszystkie własności należące do Z , to x jest tożsamy z x -em.

2.3.1.4. Element (d) członu A. Przypomnę część elementu (d) członu A definicji „istoty”:

(Ad) Istota x -a jest to taka TREŚĆ X -A, która stanowi to, czym x jest i czym x się różni od każdego y -a innego niż x .

Wątpliwość wzbudza tu wyrażenie „stanowić coś”. W *Słowniku* nie ma tego terminu, ale wszystko wskazuje na to, że chodzi tu o sens występujący też w kontekście „To zdarzenie stanowi sens większego procesu”, w którym chodzi po prostu o to, że „To zdarzenie jest częścią większego procesu”.

⁹ Dla konstytutywnych cech gatunkowych byłoby: Z_K jest zbiorem cech konstytutywnych x -a gdy jeżeli x ma Z , to jest taki gatunek G , że x należy do G („gatunek” rozumie się tu jako pewien zbiór indywiduów). Załóżmy, że Z_G jest zbiorem cech, takich że dla każdego x -a, jeżeli x ma wszystkie własności należące do Z_G , to x należy do gatunku G . Z_K jest zbiorem cech konstytutywnych ze względu na G , gdy jeżeli x ma wszystkie cechy należące do Z_K , to ma wszystkie cechy należące do Z_G .

Założenie A-d-1: A stanowi B -ka, gdy A jest B -kiem.

Mamy więc – na podstawie założenia A-d-1:

(Ad') Istota x -a jest to taki zbiór Z własności x -a, który jest tym, czym x jest i czym x różni się od każdego y -a.

Częścią formuły (Ad') jest fraza: „ x jest tym-a-tym”. Pojawia się tu problem z rozumieniem tego wyrażenia. Mówimy np., że Arystoteles jest filozofem. Wyglądałoby więc w świetle formuły (Ad'), że skoro istota Arystotelesa jest *dowolnym* czymś „czym Arystoteles jest”, a Arystoteles jest filozofem, to istotą Arystotelesa jest bycia-filozofem. Jednakże Arystoteles jest także, na przykład: Grekiem (czyli posiada cechę bycia-Grekiem), człowiekiem (czyli posiada cechę bycia-człowiekiem), mężczyzną (czyli posiada cechę bycia-mężczyzną), uczniem Platona (czyli posiada cechę bycia-ucznieniem-Platona) itd.

W formule (Ad) nie chodzi chyba jednak o dowolną cechę x -a. Na to, o jaką cechę chodzi, rzuca światło dalsza część formuły, czyli (d''). Widać to zwłaszcza, jeśli zastąpi się występujący w tej formule spójnik „i” spójnikiem „a”:

„i”	„a”
...treść x -a, (d') która jest tożsama z tym, czym x jest, i (d'') czym x różni się od każdego y -a różnego od x -a.	...treść x -a, (d') która jest tożsama z tym, czym x jest, a (d'') czym x różni się od każdego y -a różnego od x -a.

Sformułowanie ze spójnikiem „a” uwyrażnia, że nie chodzi o dowolną cechę x -a, lecz o taką cechę, która odróżnia x -a od wszelkich innych przedmiotów (w powyższym przykładzie cecha bycia-filozofem nie spełniałaby warunku nakładanego przez element (d'') członu A definicji D : cecha bycia-filozofem nie odróżnia Arystotelesa na przykład od Platona).

Zauważmy dalej, że zamiast powiedzieć, iż jakaś własność „jest tym, czym x jest” wystarczy powiedzieć, iż własność x -owi przysługuje (ewentualnie dodając, że jest to własność kwalifikacyjna¹⁰). Z tego

¹⁰ Por. Jadacki 2007, 36.

względem element (d1) z omawianej formuły można z powodzeniem usunąć.

Po tych uwagach można już przedstawić finalną parafrazę fragmentu Ad:

(Ad*) Istota x -a jest to taki zbiór Z własności x -a, że elementy Z nie przysługują łącznie żadnemu y -owi różnemu od x -a.

2.3.2. Człon B.

2.3.2.1. Element (e) członu B. Przypomnę element (e) członu B definicji „istoty”:

(Be) Istota x -a jest to COŚ: (e) dzięki czemu x jest tym, czym jest.

„Coś” jest wyrażeniem wieloznacznym. Podsiad definiuje „coś” jako „cokolwiek, jakikolwiek byt, przedmiot; jedna z transcendentalnych własności bytu” (Podsiad 2000, s. 135-136). Wolno więc chyba przyjąć, że uznaje on to wyrażenie za synonim wyrażenia „przedmiot”, tj. terminu o maksymalnej denotacji (przyjmuję, że wszystko jest przedmiotem).

Zróbmy więc następujące założenie:

Założenie B-e-1: Niech „coś” znaczy tyle, co „przedmiot”.

Zgódźmy się (m.in. na mocy ustaleń z par. 4.2.1), że zamiast „ x jest tym, czym jest” wolno dać po prostu „ x jest x -em”. Po parafrazie na mocy założenia B-e-1 otrzymujemy:

(B') Istota x -a jest to przedmiot P taki, że dzięki P x jest x -em.

Rozważmy teraz zwrot „ x jest x -em dzięki przedmiotowi P ” i zapytajmy ogólniej – co to znaczy, że jakiś stan rzeczy S zachodzi *dzięki* jakiemuś przedmiotowi P . Wydaje się, że może np. chodzić o to, iż: P sprawia, że S zachodzi. P byłby wówczas jakimś sprawcą, kimś lub czymś działającym. Nie o ten sens chyba jednak chodzi (tak zdefiniowana istota musiałaby chyba bowiem być czymś zewnętrznym względem przedmiotu, któremu przysługuje).

Chodzi więc może o to, że przedmiot P jest, powiedzmy, fragmentem racji – stanu rzeczy S . Jeśli teraz przypomnimy, że w członie A *genus* dla „istoty” to „zbiór własności”, otrzymamy:

(Be*) Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że jeżeli x -owi przysługują wszystkie własności należące do Z , to x jest tożsamy z x -em.

2.3.2.2. Element (f) członu B

Przypomnę element (f) członu B definicji „istoty”:

(Bf) Istota x -a jest to COŚ: bez czego x nie byłoby tym, czym jest.

Po odpowiednich parafrazach na mocy założenia B-e-1 otrzymujemy:

(Bf*) Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a: taki, że jeżeli x nie ma łącznie wszystkich własności należących do Z , to x nie jest tożsamy z x -em,

Łatwo zauważyć, że z koniunkcji elementów (Be*) oraz (Bf*) otrzymujemy:

(B*) Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że x jest tożsamy z x -em, zawsze i tylko gdy x -owi przysługują wszystkie i tylko własności należące do Z .

2.4. Podsumowanie analizy hasła. Po parafrazach poszczególnych członów A i B oraz ich elementów (a-f) definicji D otrzymujemy następujące brzmienie hasła „istota”:

D^* : Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że:

(a*) x -owi przysługują wszystkie elementy zbioru Z w całym okresie istnienia x -a;

(a**) w zbiorze Z nie zawiera się żadna para własności sprzecznych*;

(b*) elementy Z nie przysługują łącznie żadnemu y -owi różnemu od x -a.

(c*) jeżeli x ma wszystkie własności należące do Z , to x jest tożsamy z x -em.

(d*) elementy Z nie przysługują łącznie żadnemu y -owi różnemu od x -a.

(e-f*) x jest tożsamy x -em, zawsze i tylko gdy x -owi przysługują wszystkie i tylko własności należące do Z .

Widać teraz wyraźnie, iż warunek b^* jest identyczny z d^* , a ponadto z $(e-f^*)$ wynika warunek c^* . Ponadto warunek a^{**} wydaje się, *nomen-omen*, nieistotny, zwłaszcza wobec warunku a^* , którego presupozycją jest, że chodzi o przedmioty czasowe (żaden przedmiot czasowy nie jest sprzeczny). Wygląda ów warunek zresztą raczej na zdanie rzeczowe niż definicyjne. W końcu – wydaje się, że z warunku $(e-f^*)$, na mocy prawa tożsamości przedmiotów nieodróżnialnych, wynika warunek (b^*) , a więc i (d^*) . Po usunięciu powtórzeń i segmentów warunkowanych przez inne segmenty – otrzymujemy definicję:

DI: Istota x -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że:

– x -owi przysługują wszystkie elementy Z w całym okresie istnienia x -a;

– x jest tożsamy z x -em, zawsze i tylko, gdy x -owi przysługują wszystkie i tylko własności należące do Z .

(Oznaczenie „*DI*” to skrót sformułowania „definicja „istoty indywidualnej” zrekonstruowana na podstawie *Słownika*”.)

Dodajmy jeszcze uwagę następującą. Definicję D przy nieco innych od przyjętych założeniach dałoby się wyinterpretować jako definicję tzw. istoty gatunkowej. Interpretacja ta jest na miejscu m.in. dlatego, że autor hasła, jak wspomniano, wymienia istotę gatunkową w rzeczowym fragmencie hasła. Przyjmijmy więc, że *definiendum* analizowanej definicji przyjmie postać „istota x -a jako y -a” (gdzie ‘ y ’ jest nazwą gatunkową), oraz przyjmijmy, że w zwrotach „ x jest tym, czym x jest” nie chodzi o to, że x jest tożsamy z x -em, lecz o to, że x jest pewnym y -em. Mamy wówczas:

DG: Istota x -a jako y -a jest to zbiór Z własności x -a taki, że:

– x -owi przysługują wszystkie elementy Z w całym okresie istnienia x -a;

– x jest y -em, zawsze i tylko gdy x -owi przysługują wszystkie i tylko własności należące do Z .

Jeśli y -a, czyli gatunek, rozumiemy jako zbiór indywiduów, to zwrot „ x jest y -em” wolno interpretować jako należenie x -a do takiego a nie innego zbioru.

(Symbol „DG” to skrót „definicja „istoty gatunkowej” zrekonstruowana na podstawie *Słownika*.)

Po odpowiedniej precyzacji widać w każdym razie, że analizowana definicja nie spełnia warunku konstytutywności. W wielu miejscach wyżej widać było ponadto, że nie spełnia ona warunku inteligibilności, a także – komutacyjności.

To, czy definicja ta jest adekwatna, można byłoby rzetelnie ocenić, tylko jeśli dysponowalibyśmy inną, analityczną i logicznie poprawną definicją „istoty”. Badanie adekwatności jakiejś definicji względem intuicji użytkowników definiowanej nazwy zawsze narażone jest na pewne ryzyko teoretyczne. Definicji takiej – analitycznej i logicznie poprawnej – nie potrafię wskazać. Znane są mi natomiast pewne regulujące definicje „istoty”, których logiczne relacje do definicji *DI* i *DG* warto poddać analizie.

3. Regulujące definicje „istoty”. Jadacki (1996) dokonuje analizy rozumień „istoty” obecnych w literaturze przedmiotu; na tej podstawie wyróżnia trzy rodzaje pojęć istoty: (a) nieistotne pojęcia istoty, (b) istotniejsze pojęcia istoty, (c) najistotniejsze pojęcia istoty.

3.1. Pojęcia istoty – zastrzeżenia Jadackiego. Nieistotne pojęcia istoty są to zdaniem Jadackiego takie pojęcia, które sprowadzają pojęcie istoty do pojęć własności, własności koniecznej, swoistości, własności niezmiennej lub ogółu własności (Jadacki 1996, 210).

Problem związany z takim rozumieniem „istoty” polega na tym, że niemożliwe jest odróżnienie własności istotnych od nieistotnych; dlatego „ostatecznie każda własność przedmiotu jest jego istotą” (Jadacki 1996, 211). Ponadto „istota” sprowadzalna do „własności”, „swoistości” *etc.* byłaby zbędnym terminem słownika filozoficznego, ponieważ nie byłaby spełniona zasada jednomianowości (Jadacki 1996, 215).

Historycznymi przykładami definicji wskazujących nieistotne pojęcia istoty są definicje następujące:

A1: „Istotą każdej rzeczy jest to, dzięki czemu rzecz jest rzeczą samą przez się” (Arystoteles, za: Jadacki 1996, 210).

A₂: „Ujmując istotę rzeczy, ujmujemy jej cechy konstytutywne, bez których dana rzecz nie może być tym, czym jest (sobą)” (Mieczysław A. Krąpiec, za: Jadacki 1996, 211).

A₃: „Istota [to] to, co istotne; to, dzięki czemu coś jest tym, czym jest; bez czego nie byłoby tym, czym jest (sobą)” (Antoni B. Stępień, za: Jadacki 1996, 211).

Zwróćmy wstępnie uwagę na podobieństwo przykładów definicji *A₁*-*A₃* do pewnych elementów definicji *D*; wydaje się, że ich sens oddaje formuła *D**.

Istotniejszymi pojęciami istoty są – zdaniem Jadackiego – te pojęcia, w których łączy się istotę z gatunkiem.

Przykłady istotniejszych pojęć istoty są następujące:

B₁: „Istotą danego przedmiotu jest to, bez czego przedmiot nie należałby do danej grupy ([danego] gatunku) przedmiotów (Jan Salamucha, za: Jadacki 1996, 212).

B₂: „Istota generalna przedmiotu [jest to to wszystko], co decyduje o przynależności gatunkowej czy rodzajowej danego bytu, np. to, co się składa na człowieczeństwo Jana, jego zwierzęcość i rozumność” (Antoni B. Stępień, za: Jadacki 1996, 212).

Wydaje się, że definicje te odpowiadają formule *D***. Jadacki eksplikuje ten typ rozumienia „istoty” następująco:

*B**: Dla każdego *x*-a, dla każdego *I* oraz dla każdego *Z*: *I* jest istotą *x*-a jako *Z*-a zawsze i tylko wtedy gdy – jeśli *x* jest *Z*-em, to *I* jest własnością *x*-a (i odwrotnie) (Jadacki 1996, 213).

Składnik *Z* wolno przy tym rozumieć jako: (a) współwłasność, tj. wspólna wszystkim *Z*-om (np. własność czworoboczności dla prostokątów), (b) osobliwość, tj. własność tylko *Z*-ów (np. własność kwadratowości dla prostokątów) lub (c) swoistość, tj. własność zarówno wspólna, jak i osobliwa dla *Z*-ów (np. płaskość, czworoboczność i prostokątność dla prostokątów) (Jadacki 1996, 213).

Takie rozumienie istoty – mimo że unika się w nim problemów, którymi były obarczone pojęcia istoty pierwszego typu (nieistotne) – nie jest także wolne od zastrzeżeń. Po pierwsze, w pojęciach istoty drugiego typu (istotniejszych) pojawia się ryzyko błędnego koła i, po drugie, takie pojęcia nie są atrakcyjne poznawczo (Jadacki nazywa je „poznawczym

banalem”). Okazuje się, że – po dokonaniu dalszych kroków definicyjnych – *definiendum* „istoty” pokrywa się z jej *definiensem*, przybierając formułę: „*I* jest tożsamy z *Z*” (otóż istotą jakichś *Z*-ów, np. kwadratów, jest *Z*-owość, tu: kwadratowość (por. Jadacki 1996, 214)).

3.2. Regulująca definicja istoty. Jadacki podaje także dwie regulujące definicje terminu „istota” (w jego podziale są to „najistotniejsze pojęcia istoty”). Są to mianowicie definicje „istoty prostej” oraz „istoty złożonej”.

3.2.1. Istota prosta.

Formuła definiująca „istotę prostą” – w pewnej stylizacji – brzmi:

*C*₁: Dla każdego indywiduum *x*, dla każdego własności *I* i dla każdego zbioru *Z* jest tak, że:

I jest istotą prostą *x*-a jako *Z*-a, gdy:

– *x* należy do *Z*, gdy *x*-owi przysługuje własność *I*

oraz

– dla każdego indywiduum *y* jest tak, że:

jeżeli (jeżeli *y* jest elementem *Z*, to *y* ma własność *P*_{*w*}), to

z konieczności jeżeli *y* ma własność *I*, to *y* ma własność *P*_{*w*}.

(Jadacki 1996, 215).

Własność *P*_{*w*} ma być przy tym pewną własnością wyróżnioną, należąca do pewnego wyróżnionego zbioru. Intuicyjnie, jak się wydaje, wolno powiedzieć, że istota prosta to taka własność przedmiotu, której przysługiwanie temu przedmiotowi «pociąga» (na mocy pewnych praw) to, iż przysługują mu pewne wyróżnione swoistości. Mogą to być np. swoistości badane przez daną dyscyplinę naukową.

3.2.2. Istota złożona. Formuła definiująca „istotę złożoną” – w nieco zmienionej stylizacji – brzmi:

*C*₂: Dla każdego indywiduum *x*, dla każdej własności *I*, dla każdego zbioru *Z*, dla każdych własności *P* i *Q* jest tak, że:

I jest istotą złożoną *x*-a jako *Z*-a, gdy:

– *x* należy do *Z*, gdy *x* ma własność *I*

oraz

– nie ma takiej własności *P* dla żadnej własności *Q*, że:

– Q jest własnością powstałą przez wyłączenie własności P z własności I

i

– dla każdego indywiduum y : y należy do Z , gdy y ma własność Q .

Tak rozumiana istota elementów jakiegoś zbioru – to minimalna swoistość elementów tego zbioru – czyli taka swoistość, od której nie można odjąć żadnej własności tak, aby nadal ten zbiór wyznaczała. Jadacki łączy to pojęcie z pojęciem konotacji nazwy: konotacją danej nazwy jest (a może należałoby raczej powiedzieć – powinna być, aby dany termin był semantycznie kongruentny) minimalna swoistość klasy desygnatów tej nazwy.

3.3. Porównanie regulującej definicji „istoty” (Jadacki) z definicją „istoty” ze Słownika. Porównam teraz ujęcie „istoty” zaproponowane przez Jadackiego (w szczególności jego definicję istoty złożonej) z definicją sformułowaną przez Podsiada w *Słowniku*. Aby to porównanie ułatwić, dokonam jeszcze następujących operacji. Po pierwsze, definicjom D_1^{**} oraz D_2^{**} nadam postać ekwiwalencyjną. Po drugie, dla definicji C_2 podam odpowiednik «indywidualny» i odróżnię obie definicje za pomocą oznaczeń „ CP ” (istota indywidualna) oraz „ CG ” (istota gatunkowa). Po trzecie, ujednolicę symbolikę i zmienię kolejność występowania warunków. Wynik tych operacji zestawiam w tabeli:

Definicje „istoty” (Podsiad 2000)	Definicja „istoty” (Jadacki 1996) ¹¹
<p>DI: I jest istotą indywidualną x-a, gdy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – x jest tożsamy x-em, zawsze i tylko gdy x-owi przysługuje I; – x-owi przysługują wszystkie elementy zbioru Z w całym okresie istnienia x-a. <p>DG: I jest istotą gatunkową x-a jako należącego do zbioru Z, gdy:</p>	<p>CI: I jest istotą indywidualną x-a, gdy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – x jest tożsamy z x-em, zawsze i tylko gdy x-owi przysługuje I; – nie ma takiej własności P dla każdej własności Q, że: <ul style="list-style-type: none"> – Q jest własnością powstałą przez wyłączenie własności P z własności I i x jest tożsamy z x-em, gdy x ma własność Q. <p>CG: I jest istotą gatunkową x-a jako Z-a gdy:</p>

¹¹ Dla uproszczenia pomijam kwantyfikatory ogólne na początku formuł.

<ul style="list-style-type: none"> – x należy do Z, zawsze i tylko gdy x-owi przysługuje I; – x-owi przysługuje I w całym okresie istnienia x-a; 	<ul style="list-style-type: none"> – x należy do Z, zawsze i tylko gdy x-owi przysługuje I; – nie ma takiej własności P dla żadnej własności Q, że: – Q jest własnością powstałą przez wyłączenie własności P z własności I i x jest tożsamy z x-em, gdy x ma własność Q.
---	---

Jak widać – analizowane definicje pokrywają się w pierwszym warunku, a różnią w drugim. Wydaje się, że pojęcia wskazane w definicjach *DI* i *DG* narażone są przy tym na krytykę, o której była mowa wyżej: nie dają podstaw do tego, aby odróżnić istotę od dowolnej innej swoistości. Takie podstawy – inne niż opieranie się na intuicjach – daje sformułowanie *CI* i *CG*, chociaż i tak sformułowane definicje nie przesądzają, iż każdy przedmiot ma tylko jedną istotę indywidualną i że z każdym gatunkiem związany jest tylko jeden zestaw własności będący jej minimalną swoistością.

4. Wnioski. Powyższe analizy rzucają światło na pewne problemy związane z definicjami w ogóle oraz definicjami terminów filozoficznych w szczególności.

Warto zwrócić uwagę, że redaktorzy haseł słownikowych nie dość wyraźnie oddzielają część definicyjną od encyklopedycznej¹². Ponadto – niedopuszczalne wydaje się stosowanie w definicjach powtórzeń, parafraz tych samych sformułowań. Niekiedy kilkakrotne powtórzenie jakiegoś twierdzenia w różnych parafrazach ma, rzecz jasna, pewną wartość dydaktyczną czy perswazyjną. Jeśli jednak takie parafrazy stają się częścią definicji, mogą budzić poważne wątpliwości – czy stanowią jakiejś istotne dopowiedzenie, czy są jedynie „ozdobnikiem” pozbawionym wartości metodologicznej, na który w definicji nie powinno być miejsca.

¹² Przykładem niewprowadzania wyraźnego rozróżnienia metodologicznego (co skutkowałoby na przykład strukturą hasła) pomiędzy słownikiem a encyklopedią jest artykuł T. Pszczolowskiego (2006). Autor opisuje problemy („aporie”) związane z tworzeniem słowników i encyklopedii, aprobując pomysł dołączania do haseł adresów bibliograficznych; dotyczy to zarówno haseł w encyklopediach, jak i słownikach.

Przeprowadzone analizy hasła „istota” pokazują, jak niezwykle trudna jest rekonstrukcja sensu terminów filozoficznych. Jest tak z wielu powodów. Po pierwsze, terminy filozoficzne mają długą „historię” i w związku z tym cechują się wyjątkową wieloznacznością. Nic dziwnego, że wiele prac filozoficznych poświęconych jest po prostu historii funkcji semiotycznych jakiegoś terminu. Po drugie, relacje pomiędzy poszczególnymi sensami terminów filozoficznych są subtelne i niekiedy trudno uchwytne. Bywa jednak i tak, że to samo wyrażenie jest używane przez różnych użytkowników-filozofów w znaczeniach przeciwnych. Stąd przy rekonstrukcji sensu tych terminów trzeba zachować szczególną ostrożność

Jednakże to, że rekonstrukcja sensu terminów filozoficznych może przysparzać pewnych trudności, nie znaczy, że zadanie takie jest niewykonalne lub że nie powinno być w ogóle podejmowane.

Literatura wykorzystana

Brożek A. (2006): *Principia musica: logiczna analiza terminologii muzycznej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2006.

Brożek, A., Jadacki, J., Świętorzecka K. (2012): *Metody urabiania definicji. Na marginesie artykułu „O filozofii analitycznej” Andrzeja Dąbrowskiego*. Przegląd Filozoficzny, r. XXI, nr 1(81), s. 127-137.

Holówka T. (2005): *Kultura logiczna w przykładach*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Jadacki J. J. (1996): *O istotności*, w: tenże, *Metafizyka i semiotyka. Studia prototeoretyczne*. Warszawa, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, s. 209-219.

Jadacki J. J. (1998): *Spór o granice istnienia*. Warszawa, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Jadacki J. (2007): *Człowiek i jego świat. Propedeutyka filozofii*. Warszawa, Academica.

Kotarbiński T. (1956): *Pojęcie „istoty rzeczy”*, w: tenże, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław, Ossolineum, 1961, s. 481-492.

Omyła M. (1980): *Logika: wybrane zagadnienia*. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Podsiad A. (2000): *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa, Instytut Wydawniczy Pax.

Pszczółowski T. (1996): *Aporie encyklopedyczne i słownikowe*, w: *W świecie znaków*, red. J. J. Jadacki, W. Strawiński. Warszawa, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, s. 183-190.

Summary

In the article I deal with the problem of defining terms which are used in philosophy (i.e. philosophical terms). I pay special attention to the criteria of logical corrections of defining philosophical terms. In the introductory part of the text I sketch the elements of a theory of definitions. In the subsequent sections I present the exemplification of the problem of defining philosophical terms i.e. the analysis of the term “essence” (istota) (the source of this material is *A Dictionary of Philosophical Notions (Słownik pojęć filozoficznych)* edited by Antoni Podsiad (2000)). The analysis results in detecting errors in the definition and improving it. In the last part I compare an improved definition of “essence” with other definitions of this term.

Key words: definition, defining, term, notion, correctness, essence.